

Stanowisko Internet Society Poland Chapter

z dn. 20 lipca 2022 r.

w konsultacjach dotyczących wdrożenia

dyrektyw UE w zakresie prawa autorskiego (tzw. dyrektywy DSM) 2019/790

Prof. dr hab. Piotr Gliński

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Wiceprezes Rady Ministrów

Szanowny Panie Premierze,

W odpowiedzi na opublikowany w dn. 20 lipca projekt implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790 z dnia 17 kwietnia 2019 r. w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym, przedstawiam poniżej stanowisko Internet Society Poland Chapter.

### **Odniesienie do implementacji Art. 3 i 4 DSM**

Mają na uwadze wielki potencjał drzemący w eksploracji tekstów i danych dla rozwoju nauki i gospodarki, wdrożenie zarówno art. 3, jak i art. 4 powinno zapewniać maksymalną skuteczność tych przepisów, rozumianą jako możliwie szerokie, proste i skalowalne możliwości korzystania z tych kluczowych technik przez jak najszerszą określoną grupę podmiotów.

Zachodzi tu bowiem realne niebezpieczeństwo utrudniania przez uprawnionych z tytułu praw autorskich (czyli np. wydawców publikacji naukowych) wykonywania eksploracji tekstów i danych uczelniom oraz innym podmiotom prowadzącym badania naukowe. Może to doprowadzić do prób pobierania dodatkowych opłat za możliwość korzystania maszynowego z baz danych (np. artykułów naukowych), wbrew wyraźnie wprowadzonym wyjątkom w art. 3 oraz 4. Polska implementacja powinna wobec tego zawierać skuteczne rozwiązanie zniechęcające do tego typu praktyk poprzez skuteczny mechanizm egzekucji tego wyjątku.

Zwracamy uwagę na to, że projekt nie zawiera żadnych gwarancji ani mechanizmów skutecznej egzekucji uprawnień wynikających z art. 3 i 4 DSM. W zestawieniu z presją prawną wywieraną przez niektórych wydawców może to uczynić te uprawnienia iluzorycznymi, co miałyby negatywny wpływ na poziom prowadzonych w Polsce badań z wykorzystaniem tych kluczowych technik.

### **Odniesienie do implementacji Art. 17 DSM**

Jak już zwracaliśmy uwagę w poprzednich konsultacjach, w zakresie art. 17 wątpliwości budzi możliwość skutecznego powoływania się na prawa użytkowników (np. działanie w zakresie wyjątków od prawa autorskiego) w sytuacji korzystania przez platformy udostępniania treści online w coraz szerszym zakresie zautomatyzowanych narzędzi egzekwowania praw autorskich (filtry). Rząd RP podzielił te obawy, gdyż zaskarżył przepis Art. 17 do Trybunału Sprawiedliwości UE, powołując się właśnie na potencjalne zagrożenie dla swobody wypowiedzi i komunikowania się wynikające z nakazanego tym artykułem stosowania automatycznych filtrów treści. Co prawda TSUE oddalił skargę Rządu RP, ale potwierdził co do zasady zasadność obaw o naruszenia praw podstawowych i wskazał, że krajowe implementacje DSM powinny realnie zapewniać poszanowanie tych praw.

Jak już podnosiliśmy, implementacja dyrektywy powinna w pierwszej kolejności zapewnić, aby prawa wynikające z dozwolonego użytku mogły być w prosty i szybki sposób egzekwowane przez przeciętnego użytkownika, także w zetknięciu z jednej strony z potężną, zautomatyzowaną platformą udostępniania treści, a z drugiej z profesjonalnym podmiotem zgłaszającym rzekome naruszenie jego praw (także często w sposób zautomatyzowany).

Zaskakujące jest wobec tego nieuwzględnienie tych wytycznych w przedstawionym przez MKiDN projekcie. Nie tylko nie zawiera ona żadnych dodatkowych mechanizmów ochrony praw użytkowników (np. wzorowanych na rozwiązaniach niemieckich), ale wręcz odbiega negatywnie od podstawowego standardu określonego w DSM, nakazując usługodawcom stosować nadmierny, niezgodny z dyrektywą standard działań w zakresie zapewnienia braku dostępu do utworów, a więc filtrowania treści. W bezpośredni sposób ma to wpływ na poziom ewentualnych nadmiarowych działań usługodawców, którzy aby zabezpieczyć się przed ewentualnymi pozwami uprawnionych z praw autorskich, będą stosować wyjątkowo restrykcyjne algorytmy filtrowania.

Co więcej - zupełnie w tym kontekście równie niezrozumiałe jest pominięcie wymogu proporcjonalności podejmowanych działań. Stanowi on dodatkowy bezpiecznik, pozwalający na miarkowanie i ograniczenie podejmowanych działań do tych, które są jedynie niezbędne do osiągnięcia określonego skutku. Jeżeli to jest świadome działanie ze strony projektodawcy, a nie pomyłka, to zdaje się stać w sprzeczności z deklarowanym poprzednio przez Rząd RP stanowiskiem i stanowi, wspólnie ze wspomnianym podwyższonym standardem staranności w filtrowaniu, poważne zagrożenie dla praw użytkowników.

Postulujemy rozważanie wprowadzenia zmian do treści projektowanych art. 24<sup>5</sup>-24<sup>9</sup>, tak aby odpowiadały one treści art. 17 oraz spełniały wytyczne TSUE w sprawie C-401/19 w zakresie ochrony praw podstawowych, w tym przede wszystkim gwarantowanej w Art. 11 Karty Praw Podstawowych UE wolności wypowiedzi i informacji.

Przykładowo mogą to być rozwiązania wprowadzone w Niemczech (oznaczanie przez użytkowników), bądź postulowana przez nas poprzednio instytucja sprzeciwu (*counter notice*), zgodnie z którą treść ulegałaby automatycznemu przywróceniu po deklaracji użytkownika, że korzysta z cudzego utworów w ramach dozwolonego użytku, a dalszy spór przenoszony byłby na płaszczyznę prawną (droga sądowa).

### **Odniesienie do implementacji Art. 15 DSM**

Jak podnosiliśmy w poprzednim stanowisku, swoboda rozpowszechniania krótkich fragmentów, opisów związanych z linkiem, jest jedną z istotnych zasad pozwalających użytkownikom na efektywne i świadome korzystanie z linków internetowych. Polska implementacja tego przepisu powinna w możliwie pełny sposób tą zasadę realizować, ograniczając możliwości jej naruszenia przez wydawców publikacji prasowych bez wyraźnego

uzasadnienia. Definicja, bez względu na jej ostateczny kształt, powinna mieć na względzie użyteczność opisu (fragmentu, snippetu) hipertąca dla użytkownika i panujące w tym zakresie zwyczaje i oczekiwania.

Wydaje się, że całkowite pominięcie próby zdefiniowania "bardzo krótkich fragmentów" publikacji prasowych nie jest rozwiązaniem optymalnym i prowadziło będzie do permanentnych sporów prawnych między wydawcami i podmiotami pragnącymi skorzystać z tego ograniczenia. Może to doprowadzić, poprzez presję prawną ze strony dużych wydawców, do pozbawienia tego ograniczenia realnego znaczenia, gdyż ryzyko prawne będzie tworzyło tzw. efekt mrozący. Tym samym kluczowe dla prawidłowego funkcjonowania internetu i rozlicznych usług zapewniającym użytkownikom dostęp do informacji.

Postulujemy rozważanie wprowadzenie jasnych, kwantytatywnych kryteriów, pozwalających osiągnąć pewności prawnej w zakresie korzystania z bardzo krótkich fragmentów publikacji prasowych, np. przez określenie długości takiego fragmentu, czy obejmuje on tytuł i wskazanie autora, czy obejmuje inne elementy publikacji prasowej, poza tekstem, itd.

Jednocześnie z zadowoleniem przyjmujemy realizację naszego postulatu uregulowania udziału autorów w dochodach z wykonywania prawa pokrewnego w wysokości 50%.

#### **Odnosnie do implementacji Art. 12 DSM (wprowadzenia zarządu zbiorowego o rozszerzonym skutku)**

Podtrzymujemy poprzednio wyrażone negatywne stanowisko w stosunku do obowiązkowego pośrednictwa organizacji zbiorowego zarządzania w zakresie objętym art. 17 DSM. Zaproponowana przez projektodawców konstrukcja rozszerzonego zarządu z możliwością opt-out jest jedynie w teorii odmienna, gdyż w praktyce większość podmiotów nie skorzysta z możliwości rezygnacji z pośrednictwa OZZ, najczęściej nie zdając sobie w ogóle sprawy, że OZZ w ich imieniu pobiera tantiemy. Materiały umieszczane na platformach online pochodzą w większości od indywidualnych użytkowników, których udział w systemie zbiorowego zarządzania w jego obecnym kształcie jest wykluczony. Nie do zaakceptowania jest fakt aby organizacje zbiorowego zarządzania pobierały opłaty od użytkowników, którzy do nich nie należą i nie będą czerpali z tego żadnych korzyści, a obecna praktyka na taki właśnie skutek projektowanych przepisów wskazuje.

Łukasz Jachowicz,

Internet Society Poland Chapter